

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.  
Kwartalnie 10 „ k.r.k.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Bożycy-katolickie:  
Dziś: Kunegundy.  
Jutro: Kazimierza.  
Pojutrze: Fryderyka.

Grecko-katolickie:  
Archipa.  
Leona.  
SS. Mucz. w E.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wołao polskie na drogie, parówki, słonki, jarzabki i na piactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 47 m.  
Zachód „ o 5 g. 40 m.  
Barometr 764 Pogoda

## Od wydawnictwa.

### Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego będą mogli i nadal otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

## Mowa dra Weigla.

(Dok.) Jeszcze jedno, jeżeli już wogóle mówię o należnościach. Wyszło rozporządzenie, dotyczące wewnętrznego używania urzędów podatkowych jako kas depozytowych, podług którego należy w rachunku przy obliczeniach należności rubel srebrny uważać jako 1 zł. 60 ct. Rubel papierowy równa się atoli obecnemu 1 zł. 22 ct. albo 1 zł. 23 ct. jako towar lub pieniądz, był atoli czas, gdzie płacono za niego mniej niż guldena, a wreszcie 1 zł. 2 ct. i 1 zł. 5 ct. Jakim więc prawem można liczyć rubel za 1 60 zł., gdy przy odpowiedniej interpretacji nie można tutaj mieć na myśli rubla papierowego i gdy rozporządzenie to obowiązuje tylko w służbie wewnętrznej a nie ma jawności ustawy?

A do tego wszystkiego cóż powiedzieć o egzekucjach? Mówiłem o niesłychanym ucisku podatkowym i zdaje mi się, że jestem głosem moich wyborców i stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć. Fakta, nam znane, są olbrzymie, liczba ich, jak już powiedziałem, jest legion. Mówiłem o szkole straży skarbowej, której nie chcę krytykować, jak to czynią dzienniki, a o której przypuszczam, że jeżeli strażnicy skarbowi tam się dobrze uczyć będą, to będą mogli tak samo dobrą służbę pełnić, jak wyćwiczony żandarm, aby przeszkodzić przemycańcu bydlą przez granicę, albo jak wyćwiczony żołnierz, i że nie popełnią żadnej nieprawidłowości, ani też na nią nie pozwolą. Tak samo jednak powinni być ćwiczeni egzekutorzy, ażeby nie stawali się z wiedzą lub bez wiedzy swych przełożonych narzędziami śrubby podatkowej.

Egzekucje są wszędzie olbrzymie. Deputacja budowniczych, murarzy, cieśli i studniarzy, która tymi dniami była u mnie, jako u przełożonego komisji przemysłowej, powiedziała mi — a musiałem im wierzyć, bo właśnie przybyli z kraju — że opróżnia się, lub wynajmuje osobne lokale, w których deponowane bywają rzeczy z egzekucyj pochodzące i potem sprzedawane, co nie miłe wywołuje wrażenie. Do Jego Excellencji, zasłużonego twórcy noweli egzekucyjnej albo ustawy z r. 1887 zwracam się z tem zapewne skromnym pytaniem, czy Jego Excellencja, którego ludzkie rozporządzenie nie pozwalało na to, ażeby komuś ostatnią zabierano krowę z obory, albo dwie kozy, stanowiące parę, ściępi, ażeby fiskus zabierał biedakom ostatnią koszulę z ciała, albo narzędzia robocze etc.?

Mniemam, że Excelencja przy znannej swej uczciwości i prawości na to nie pozwoli i w tem jest moja otucha. Niech sobie dla straży skarbo-

wej stawiają szkoły, nie chcę tego krytykować, — niech ludzi tych uczą obowiązków służbowych, tylko niech z tej szkoły nie uczynią akademii dla zbiorów — sit venia verbo — którzy formalny sport urządzają z tego, że polują na nagrody za przychwytywanie przemytników. W szeregach, z których rekrutują się egzekutorzy, trzeba dobrze zbadać materiał, potrzebny do służby tej, wymagającej taktu i sumienia.

Błędy i nadużycia w tym kierunku niszczą i stają się plagą dla kraju.

Pozwólcie, panowie, przytoczyć sobie, jako ilustrację fakt — na który włosy dębem wam staną.

W Oświęcimie sekwestrator przyniósł pewnemu szanowanemu obywatelowi, zjawiwszy się w jego nieobecności, rozkaz zapłacenia należności 70 czy też 72 zł. Pani domu, która była sama i do tego — nawiasem powiedziawszy — chora, powiada do sekwestratora magistratu: Nic nie wiem o tem, ale mąż posiada kwit, chciałam go już nawet podrzeć, ale mąż powiedział, że może będzie jeszcze potrzebny. Kwity i odcinki z jukstów trzeba zawsze chować. Gdy mąż powróci, to panu kwit ten pokaże. — To są puste wybiegi — odpowiedziano jej — przeprowadzę egzekucję. Kobieta zaczęła błagać: Mąż jest szanowanym obywatelem, kupcem i asesorem gminnym; nie rób nam pan wstydu, przed domem jest już zbiegowisko ponieważ widzą policjanta.

To mnie nic do tego — była odpowiedź. Idzie do serwantki, gdzie ci ludzie chowają trochę swoich kosztowności, i bierze dwa lichtarze. Kobieta mu tłumaczy: tu jest wryta moja cyfra familijna to własność moja, a nie mojego męża. Zaczyna się z nim szamotać, nie chce dopuścić do tego, ażeby zabrał lichtarze, które złamały się wskutek brutalnej siły sekwestratora. Z niecierpliwości czy zdenerwowania — natura jest paskudnym ścierwem, powiedział już Goethe, a pewnie i nerwy — uderzyła go odłamkiem lichtarza w rękę i lekko ją zraniła, inni twierdzą, że sekwestrator zatoczył się koło magistratu i w ten sposób się zranił.

Zrobiła się chryja. Powiedziano, że kobieta dopuściła się oporu przeciw władzy, że obraziła urzędnika a nawet go zraniła. Zaskarżono ją do sądu i we wszystkich instancjach skazano ją — słuchajcie panowie — na 4 miesiące ciężkiego więzienia — za gwałt publiczny. Skutku nie odniosło także zażalenie nieważności. Sekwestrator starał się obmyć przed sądem a jak najbardziej obciążać ową kobietę, przyczem, jak mi donoszą z Wadowic, z kąd daty te posiadam, w takie powiślał się sprzeczności, że sędzia zwrócił mu uwagę, aby nieco uważał, w przeciwnym bowiem razie pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Pomimo to wszystko, kobietę tę skazano, nie pomogła żadna instancja, matka sześciorga dzieci miała powędrować do więzienia. Żandarmierja zjawiała się co tydzień, aby ją zabrać, nie mogła jednak tego uczynić, ponieważ skazana leżała chora na reumatyzm.

Podano prośbę do cesarza o ulaskawienie, albo o pozwolenie na to, ażeby podług §. 406 mogła odsiedzieć karę w więzieniu sądu pow. w Oświęcimiu a nie w wilgotnej kaźni wadowickiej i aby więzienie dzieliła z nią 12 letnia córeczka, któraby chorej matce mogła usługiwać. I cóż się dzieje: Podanie do cesarza pomogło: karę więzienia zamieniono na grzywnę 200 zł. dla ubogich. Tymczasem kwit się znalazł, a więc cała sekwestracja była nieuzasadnioną. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Czyż maluję szaro na szarem? Nie, przytaczam tylko fakty. Niech się zatem nikomu nie zdaje, że choćby najsiłniejszym ramieniem można bezpiecznie pochwyć pas transmisyjny. Zarówno nieostrożnego jak i zuchwałego podrzuca on do góry, albo zdruzgoce pomiędzy sprychami własnego koła. Takie jest moje przekonanie i to możnaby też obrazowo zastosować do śrubby podatkowej i złotemi wypisać sobie głoskami: „Quidquid agis, prudenter agas et respice finem“.

A jeszcze na koniec! Pisma krajowe przypominają podniosłe słowa cesarza, wypowiedziane podczas jego pobytu w Gródku do pewnego inspektora podatkowego: „Nie gniewcie tylko tych biednych ludzi!“

Moi panowie! Słów tych używam naśladowczo, zwracając się do ministerstwa skarbu z prośbą: „Nie gniewcie biednego ludu naszego, ciężkiego płacącego podatki“.

## Komers na cześć Żeleńskiego.

(Z.) Wiedeń 28. lutego. Niedawno zawiązane tu polskie towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, mające za cel zapomocą pieśni narodowej na neutralnym grancie skupić wskutek niesnasek i osobistych animozji rozproszoną po Wiedniu kolonię polską, w niedzielę po raz pierwszy zaprezentowało się publiczności polskiej. Plakaty porozlepiane przy wejściu do sali koncertowej towarzystwa muzycznego, zapraszały rodaków do najbliższego udziału w koncercie urządzonym przez „Lutnię“ na cześć Żeleńskiego. Około godziny 8. wieczorem w przepysznej sali restauracji „Zur goldenen Birne“, zebrali się członkowie „Lutni“ z prezesem, p. Kotykiewiczem, na czele, dalej członkowie „Ogniska“, „Przytuliska“ i „Zgody“, reprezentanci akademików ruskich i członkowie towarzystwa śpiewackiego słowiańskiego z prezesem p. Bouchalem i dr. Lewickim na czele. Między obecnymi było także wiele pań. Z postów polskich na komers przybył jedynie poseł dr. Rutowski. Po otwarciu komersu zabrał głos prezes „Lutni“ p. Kotykiewicz i przemówił mniej więcej następującymi słowy: „Zjechał do nas rodak, muzyk i kompozytor, oczarował on nas, oczarował wiedeńską publiczność. Nas Polaków napełnił dumą, rzucił nowy blask na imię polskie. Cześć więc mistrzowi, chlubię narodu polskiego. Kielich ten wychylam na cześć mistrza Żeleńskiego.“ Obecni popieszyli do Żeleńskiego, każdy trącił kielichem, a chór „Lutni“ zaintonował: „Niech żyje nam“ i „Mnobja lita“. Następnie dziennikarz Glinkiewicz wniósł toast na cześć „Lutni“, powiadając, że dawniej myślano, iż tylko orężem można odzyskać niezawisłość ojczyzny, teraz tej niezawisłości dobijamy się pracą organiczną, sztuką i muzyką. W tym dachu buduje „Lutnia“.

Żeleński po serdecznej przemowie pił zdrowie rodaków na obczyźnie. Płoszczański, Rusin-akademik w przesłizanej mowie, wygłoszonej po rusku, podniósł, że chociaż narody słowiańskie nieraz mogą ze sobą toczyć walkę na polu politycznym i ekonomicznym, to jednak siła Słowian jest ogromna. Niestety nie objawiają jej na zewnątrz, jakby to należało. Wewnątrz łączy rodzinę słowiańską wspólna sztuka, wspólna pieśń, a mężowie nauki i sztuki wstawiają Słowian na cały świat. Choć mowca nie ma upoważnienia do przemawiania w imieniu ruskiej młodzieży, to jednak przekonany jest, że każdy szczerzy Rusin w ten sposóbby się odezwał, życząc mistrzowi Żeleńskiemu „mnobja lita“. Żywymi oklaskami przyjęto to przemówienie i chór żuów zaśpiewał: „mnobja lita“. Przemawiało jeszcze kilku Polek, pani Kluczevska na cześć Żeleńskiego, dr. Lenocho (Czech) na wzajemność słowiańską, podnosząc równość losu Czech i Polski, które utra-

ciły niezawisłość i staczać muszą ciężką walkę o byt narodowy. Wreszcie w długim przemówieniu porwijającym poseł dr. Rutowski podniósł znaczenie kompozytora dla Polski. Przed 25 laty myślnano, że Polska ze swem ponurem ołowianem niebom nie może rozbudzić sztuki. Tymczasem nieszczęścia narodowe, lzy nad utratą ojczyzny rozbudziły u nas sztuki plastyczne i muzykę. Zeleński, który w swych arcydziełach łączy pieśń, melodję polską i ruską, daje wyraz temu, że co Pan Bóg złączył, tego wróg nierozłączy. W swych utworach daje on wyraz nierozzerwalności tych dwóch narodów pomimo zakus wrogów. Piękny ten wieczór zakończył Kotykiewicz toastem „kochajmy się“.

### Djety posłów węgierskich.

W węgierskim klubie liberalnym odbyła się dwugodzinna gorąca debata nad kwestją powiększenia diet poselskich. Dotychczas otrzymywali posłowie węgierscy 5 zlr. dziennie i roczny dodatek na pomieszkanie w wysokości 800 zlr. Zeszłego jeszcze roku uchwaliła Izba poselska w miejsce tego dwojakiego poboru, który wynosił około 2.200 zlr. rocznie, ustanowić roczny ryczałt, a mianowicie wniosła komisja skarbowa projekt, by oznaczono ryczałt na 2.200 zlr. a prócz tego dodatek na pomieszkanie 800 zlr.

Podczas rozpraw oświadczyli niektórzy z posłów, że ryczałt ten jest za skromny, inni znowu, że za wielki. Zajmująca rzecz, że w czasie dyskusji Koloman Tisza i syn jego Stefan znaleźli się jako przeciwnicy. Młody Tisza twierdził, że ryczałt jest za wysoki, gdy tymczasem stary Tisza bronił projektu komisji. Przewodniczący klubu wniosł wreszcie, by oznaczyć sumę ryczałtu na 2.400 zlr.

Prezydent ministrów, dr. Wekerle, oświadczył, że nie chce ze sprawy tej robić kwestji stronicw, że jednak od wszelkiej moralnej odpowiedzialności usuwa się w razie, gdyby podwyższono ryczałt ponad projekt komisji skarbowej. W kraju bowiem może to wiele krwi napsuć, jeżeli posłowie sami sobie wysokie djety uchwalą. On temu wprawdzie przeszkodzić nie może, ale odpowiedzialności za to brać na siebie nie myśli stanowczo. Godnem uwagi jest to, że jeden z najbogatszych panów węgierskich hr. Stefan Karolyi oświadczył się za podwyższeniem dyet, aby i „mniej zamożni ludzie mogli być posłami“. On dla własnej osoby podwyższenia tego nie potrzebuje, gdyż tak jak dotąd dyet swoich używać będzie nadal na cele dobroczynne w swym okręgu wyborczym. Koloman Tisza zwrócił jego uwagę, że nie przystoi podobnego robić oświadczenia, gdyż posłowie pod każdym względem powinni być sobie równi.

Wśród wielkiego rozżarzenia rozeszli się wszyscy, nie podejmując żadnej uchwały; pozostawiono każdemu w tym względzie wolność głoso-

wania za lub przeciw. Na zapatrywania większej części posłów na tę kwestję, rzuca najlepsze światło ten fakt, że 330 zobowiązało się pisemnie głosować za wnioskiem, który podwyższał ryczałt wraz z dodatkiem na mieszkanie na 3.800 zlr. Po oświadczeniu danem przez prezydenta ministrów, prawdopodobnie będzie partja liberalna głosować przeciw wnioskowi.

### Motłoch i hołota.

Zachowując zupełną bezstronność podajemy w do słownem brzmieniu, oświadczenie pisemne, odczytane na wtorkowym posiedzeniu Izby handlowej przez p. Gubrynowicza po ustnej deklaracji, w odpowiedzi na interpelację jednego z członków.

Oświadczenie to, nadesłane nam z Izby we środę wieczorem, brzmi następująco: „Burza wywołana dyskusjami w Izbie handlowo-przemysłowej w d. 20. lutego przez lwowskiego sprawozdawcę Kurjera, który zamiast całego przemówienia mego, wyrwał z tegoż tylko słów kilka, aby silniej poprzeć mógł swoje mylnie podane sprawozdanie, spowodowała grono kupców lwowskich do żądania odemnie wyjaśnienia mego przemówienia. Otóż na wstępie zaznaczyć muszę, że przedłożony nam kwestjonariusz rządowy z zapytaniami postawionymi, odnosi się jedynie do przyszłości jak dzisiejszemu złemu zaradzić i jak wyraźnie komisarz rządowy radca Kleberg oświadczył, jakiegokolwiek zapadną uchwały w Izbie naszej, nie będą one jeszcze ustawami, lecz posłużą jedynie jako wskazówki przy wypracowaniu projektów rządowych do przyszłych ustaw, które żadną miarą wstecz działać nie będą i nie pozbawią nikogo praw nabytych dotychczas w jakimkolwiek zawodzie kto pracuje.

Przedewszystkiem najkategoryczniej zastrzedz się muszę przeciw insynuacjom, jakoby przemawiając w Izbie, miał zamiar ubliżenia stanowi kupieckiemu, którego reprezentantem będąc od lat 21, starałem się zawsze i wszędzie godnie zastępywać. Tu rozechodzi się tylko o nieuków, a że przemówieniem mojem stanu handlowego nie miałem zamiaru obrazić i go nie obraziłem, dowodem, że jedyń z kolegów p. Bardasz interpelując, zadowolili się moją odpowiedzią.

Jeżeli każdemu członkowi, przemawiającemu w Izbie, potrzeba dla przekonania drugich używać godnych argumentów, to tem więcej na mnie jako sprawozdawcy ciążył ten obowiązek bronić wniosku sekcji handlowej, który był już poprzednio na posiedzeniach tak sekcji handlowej jak i przemysłowej przyjętym, a stanowiąc może unicum w tej Izbie, że gdy w sekcjach przyjęty, w plenum odrzucony został, tak co do handlu większego, średniego jak też i najniższego. Argumenta moje były zupełnie godziwe tej sprawy pod wrażeniem postawionego wniosku przez posła Rutowskiego w Radzie państwa, żądającego założenia akademii handlowej we Lwowie. Tylko cieszyć się można tem, że poseł pomaga Izbie lwowskiej do urzeczywistnienia najgorętszego naszego

żądania, bo czy może być droższą dla Izby lwowskiej pamiątką jak fundacja 12.000 na ten cel wyznaczona na pamiątkę 40 letniego jubileuszu panowania monarchy naszego cesarza Franciszka Józefa, którą to fundację uchwaliła lwowska Izba z okazji tego jubileuszu.

Czy godzi się więc, aby Izba wobec tego faktu, mogła myśleć tylko o zamożniejszych, którym środki starczyć mogą dojść studjami do tej wyższej wiedzy — a zapomną na tych, którym ciężka dola nieda możliwości korzystać z takiej instytucji — pamiętając więc o jednych, niegodzi się nam w Izbie zapomnieć i o klasie ludu niezamożnego, który poświęcając się najmniejszej kategorii handlu, powinien umieć przynajmniej czytać i pisać. Świat cały czuwa nad podniesiem moralnem najbiedniejszych warstw ludu i jedyną do tego drogę zna — chodzi się w oświacie — broniąc więc wniosku sekcji handlowej, żądałem choćby tego minimum, tj. aby i w najniższej kategorii handlu, żądano dowodu umiejętności czytania i pisanania.

W argumentach moich przytoczyłem szanow. Izbie co z praktyki widzę jest rujnującem nasz kraj: podpisywanie weksli przez nieumiejących czytać i pisać — więc tylko znakami krzyża świętego — tym ludziom nie pomoże ni spryt, ni rzetelność, tych rujnują nierzetelni i przebiegli, co umieją pisać, temu zapobiedz winniśmy w Izbie. Jako asesor trybunału handlowego z bolem serca biorę do rąk na posiedzeniach weksle tego rodzaju, opiewające na kwotę 5 zlr. — podczas gdy koszta wynoszą drugie tyle, a czasem przenoszą kwotę dłużną. Tam w trybunale handlowym widzimy powody naszej kupieckiej nędzy, tej nędzy, którą szanowny kolega nasz Szczepanowski opisał tak dokładnie, tylko nie będąc asesorem trybunału handlowego — nie dotarł do tego źródła. Dla podniesienia poziomu oświaty zakładają państwa, kraje i gminy rozmaite fundusze udzielające stypendja, co jest rodzajem premji dla mniej zamożnych, chętnych nauki, tych nazywają ludźmi pracy umysłowej, nazywając więc usuwających się od nauki leniuchów, hołotą — trudno rzeczywiście pojąć, jak wyraz ten mógłby być zastosowanym do ludzi rzetelnej pracy kupieckiej od najwyższej warstwy tego zawodu do najniższej. Sekcja handlowa, wychodząc z zasady, że gdy kwestjonariusz rządowy zapytuje: co wobec dzisiejszego położenia materialnego żądać od stanu kupieckiego, musiała się oświadczyć za, a nie przeciw oświacie — zgubą bowiem dla kraju naszego jest na wsi pisarz pokątny, który w obawie o swój zarobek lud odciąga od nauki, a drugi jest chajder u izraelitów, który dziś fundacja Hirscha zapewne wkrótce usunie.

Wobec okoliczności, że bezpłatne pobieranie nauki w szkołach ludowych w całym państwie austriackim jest obowiązkowe, a Sejm i Rada szkolna dostarczają biednym dzieciom książki bezpłatnie, na pewne więc liczyć można, że wysoki rząd nie przychylił się do wniosku uchwały Izby, powziętego dnia 20 lutego, i zostawiając zresztą wyższe wykształcenie do woli chęć uczenia mającym, uchwalił żądanie mniejszości Izby lwowskiej, tj.

## Taras Szewczenko\*).

Literatura ukraińska w XIX. w. wyrasta wśród niezwykle niekorzystnych okoliczności. Samowiedza narodowa wśród społeczeństwa ukraińskiego budzi się bardzo zwolna i nierównomiernie, życie polityczne w przeważnej części tego społeczeństwa dotychczas jest zupełnie zatamowane, a w drugiej części w Galicji, z powodu słabości swych czynników składowych i braku niezawisłej inteligencji, skazanem jest na bezpłodność i zawisłość od wiatrów wiejących z góry. Życie literackie i naukowe, które w naszym czasie wymaga i znacznych zasobów materialnych i jeszcze znaczniejszych zasobów duchowych — bogatych centrów życia umysłowego, towarzystw, bibliotek i swobody, w przeważnej części Ukrainy, pod Rosją jest prawie zupełnie zatamowane nietylko znanem rozporządzeniem z r. 1876, zakazującym beletrystykę i naukę w języku małoruskim, lecz jeszcze bardziej centralizacją rosyjską, która dla stworzenia jednego lub dwóch centrów umysłowych w Petersburgu i Moskwie przez sto lat przeszło systematycznie niszczyła, a i teraz jeszcze nie przestaje niszczyć wszelkich związków i centrów takiegoż życia po prowincjach. A w Galicji ta sama słabość elementu cywilizacyjnego, która podcina nogi politykom, nie pozwalała na wzrost życia literackiego i naukowego, a tych nielicznych pisarzy i poe-

tów ruskich, którzy tu powstają, zmusza trzymać się przestarzałych formułek, dawno zarzuconych w reszcie świata poglądów, wyciska na nich smutne piętno zacofanej i martwej parafjańszczyzny.

A przecież literatura ukraińska nie jest wytworem sztucznym, nie jest innowacją ani zabawką jakichś fantastów lub pobożnych idealistów. Korzeń jej tkwi głęboko w potrzebie przeszło 20 milionowej masy ludu południowo-ruskiego, który bez względu na to, czy będziemy go uważać za odrębny od polskiego i wielkoruskiego czy nie, faktycznie, ani polskiego ani wielkoruskiego języka bez wyuczenia się nie rozumie, a więc nawet nauki elementarnej w żadnym z tych języków przyjąć nie jest w stanie. Literatura ukraińska jest więc w pierwszym rzędzie wynikiem niezbędnej potrzeby mas ludowych, jest postulatem cywilizacji, a uciskanie jej, niszczenie i niedopuszczanie do jej rozwoju jest dziełem ślepego wstecznicstwa i obskurantyzmu.

Lecz to nie wszystko. Literatura ukraińska jest w tym samym stopniu jak każda inna literatura wynikiem i wyrazem dziejowego życia ukraińskiego, wyrazem tradycji i upodobań narodowych, i jako taki jest również potrzebą duchową, tak samo nieodzowną jak i pierwsza. Literatura ukraińska nie jest nowością, nie powstała dziś ani wczoraj. Już w XII. wieku wpływ samodzielnego i szerokiego życia politycznego w Rusi południowej przetwarzał i nasyczał bizantyjsko-bułgarską cerkiewszczyzną elementami swojskimi, które musiały nieraz zdobyć się i na oryginalny wyraz, jak np. w pięknym słowie o pułku Igora, w zabarwionej gorącym patriotyzmem Kronice Ipackiej i w wielu innych utworach. A gdy po trzech wiekach upadku,

spowodowanego najściem Mongołów i Tatarów, pod rządami polskimi życie południowo-ruskie znowu bujniej wznosić się zaczęło, to wytworzyło ono w miastach: Lwowie, Ostrogu, Wilnie, Łucku, Mohilewie a wreszcie w Kijowie w latach 1570—1708 potężne i szerokie zawiązki nowej literatury, tym razem już nie ogólnie cerkiewno-słowiańskiej ani ogólnie ruskiej, lecz wybitnie południoworuskiej, w języku wprawdzie upstrzonym polonizmami, łacinizmami i białorusizmami, mimo to jednak żywym, używanym przez ówczesne warstwy inteligentne i zrozumiałym dla nich, a nawet w znacznej mierze i dla prostego ludu wiejskiego nawet do dziś jeszcze. A równocześnie ten lud prosty, który w Sycy Zaporozkiej i w instytucji kozackich przez półtora wieku znajdował również oryginalne i swobodne centrum dla życia politycznego, wytworzył w tem centrum również oryginalne kwiaty duchowe, sławne dumy kozackie, jedną z najwybitniejszych prób nowszej ludowej epepei.

Dziś możemy to uznać za rzecz dowiedzioną, że wiek XVIII. nie stanowi przerwy w tym rozwoju literatury ukraińskiej, chociaż niewątpliwie wśród niekorzystnych warunków politycznych rozwój ten znacznie był osłabiony. Zarówno drukowane i rękopiśmienne skarby dawniejszych wieków służyły dalej pokarmom duchowym dla podрастаjących pokoleń, jak i utwory ustne żyły w pamięci ludu, nie dając zaginać w nim myślowi o samodzielności, o swobodzie, o szerokiej działalności politycznej i o szerokich przyrostach interesów duchowych. Dopiero ku końcowi XVIII wieku fale wolnościowych i demokratycznych wpływów zachodnio-europejskich pobudziły te tradycje ukraińskie do nowego życia. Fale te szły na Ukrainę

\*) Odczyt miany d. 19. Intego br. w tow. „Biblioteka Polska“ we Wiedniu.

wykazania się przynajmniej dowodem umiejętności czytania i pisania, a tem samem zmniejszenia liczby analfabetów w Galicji. — Sekcja handlowa zgłosi swoje wotum mniejszości. *Władysław Gubrynowicz* m. p.

Po ustnej deklaracji i po odczytaniu powyższego oświadczenia, oświadczyli na wtorkowym posiedzeniu Izby dwaj członkowie tejże, że nie dowiedzieli się z deklaracji i oświadczenia, kogo właściwie p. Gubrynowicz miał na myśli pod „motłochem i hołotą”, i prosili, ażeby oświadczenie p. Gubrynowicza odczytano na pełnym posiedzeniu Izby, które zwołanem zostanie na poniedziałek 6. bm., i ażeby po odczytaniu tego oświadczenia, p. Gubrynowicz powiedział parę słów wyraźnie i nie dwuznacznie, kogo miał na myśli, mówiąc o „motłochu i hołocie”.

## KRONIKA.

**Pamiętki po śp. Lenartowiczu.** Zamieszkała w Podgórzu pod Krakowem bliska krewna śp. Teofila, pani Bronisława Lenartowiczowa, posiada cenne pamiętki po zmarłym poecie, a dla Polski unikaty. Są to fotografie florenckie dwóch prac rzeźbiarskich Lenartowicza. Jedna fotografia przedstawia w naturalnej wielkości kielich, wykonany ręką śp. Teofila ze złota i srebra, a ofiarowany jako dar od miasta Lwowa papieżowi Piusowi IX w r. 1877. Jest przypuszczenie, iż drugą taką fotografię posiadać może tylko ks. Edward Podolski, za którego staraniem praca ta powierzona została Lenartowiczowi. U spodu owego kielicha poeta zamieszczył następujący wiersz:

Kielich ten niesie na sobie Twe dzieje,  
Ojczyzna moja, — a w sobie krew Bożą,  
Krwí co upadła i co wciąż się leje,  
Bramy niebieskie anieli otworzą.  
Odkąd ofiara odprawia się cicha,  
Nie podniesiono takiego kielicha.

Druga fotografia przedstawia głowę umierającego Polaka, którego mucha tnie w czoło, a on nie ma już siły odpędzić jej. U spodu napis: „*Morituri Te salutant, Patria.*”

*N. Ref.* donosi, że w spuściźnie po Kraszewskim, który żył w serdecznej przyjaźni z Lenartowiczem, pozostało parę rzeźb oryginalnych jego dłuta. Dzieła te wraz z innymi zbiorami i biblioteką śp. Kraszewskiego, dotąd nie sprzedana, przechowywane były u p. Adama Miłaszewskiego. Byłoby wielce pożądanem, aby drogie w oczach ogółu rodaków pamiętki po mazowieckim lirniku mogły znaleźć umieszczenie w Muzeum narodowem. Pani Bronisława Lenartowiczowa posiada również wiele listów prywatnych śp. Lenartowicza, zawierających okolicznościowe utwory poetyckie. Listy owe — nie teraz jeszcze — ze względów rodzinnych, lecz później przekazane zostaną do zbiorów publicznych.

**Marszałek krajowy,** ks. Sanguszko, powrócił z Krakowa do Lwowa.

**Sprawa sprzedaży dóbr Podhajeckich** zatwierdzoną już została. *Gaz. Nar.* donosi: P. Adam Ostaszewski oświadczył Radzie nadzorczej krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, iż wobec obiegających pogłosek,

różnymi drogami: po części przez Petersburg, który według intencji Piotra W. miał być oknem do Europy, ale był bądź co bądź oknem w ścianie, oddzielającej od Europy nie tylko Rosję, ale przyłączoną do niej od r. 1654 Ukrainę; po części szły one i z Polski, gdzie zwłaszcza w wieku Stanisławowskim obalono stary obskurny makaronizm, gdzie pod wpływem Konarskiego, Kollataja, Naruszewicza, Krasińskiego powstała i bujnie zakwitła nowa literatura, przejęta nie tylko formami francuskiego pseudoklasycyzmu, lecz szerzyła w tych formach także idee wieku oświecenia i racjonalizmu. Zwolennik tego kierunku, Tad. Czacki zakłada też pierwsze na ziemi ukraińskiej ognisko oświaty europejskiej, liceum krzemienieckie, z którego wyjęła cała plejada światła, dotychczas jasniejących w literaturze polskiej nieśmiertelnym blaskiem. Ze odbłask tych światła musiał padać i na cały grunt ukraiński, że specjalnie wpływ tzw. ukraińskiej szkoły poetów polskich musiał przyczynić się i do rozbudzenia i do rozwoju literatury ukraińskiej, to dziś nie ulega wątpliwości.

Przedostawało się jednak światło wolnościowych myśli europejskich na Ukrainę i innymi jeszcze drogami. Przedewszystkiem nie zapominajmy, że w r. 1772 część narodu rusko-ukraińskiego przeszła pod Austrię, tj. weszła już bezpośrednio w skład cywilizowanego państwa europejskiego. Niestety, wskutek przyczyn, o których, jak to powiadają, dużo by było mówić a mało słuchać, właśnie ta część Rusi dotychczas najmniej przyczyniła się do ogólnego rozwoju literatury ruskiej, najmniej wydała talentów wybitnych i pracow-

nie chcąc narażać swego nazwiska na jakiegokolwiek podejrzenia, odstępował od zamiaru kupna tych dóbr i sam ponosił koszty, jakie spowodowane zostały zawartymi punktacjami. Dobra podhajeckie zostają tedy i nadal własnością krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń.

**Z towarzystwa prawniczego lwowskiego.** Ponieważ na 8. bm. ma być wyznaczone pierwsze posiedzenie sekcji ekonomicznej towarzystwa prawniczego, przeto wydział towarzystwa uprasza tych członków, którzy do tej sekcji należeć pragną, aby to swoje przystąpienie najdalej do 5. bm. zgłosili w sekretarjacie. Zarazem zaprasza wydział wszystkich członków na dalszy ciąg odczytu dra Marjana Ciesielskiego: „O Sonnenschein na projekcie finansowania kolei lokalnych.”, który się odbędzie w piątek, d. 3. marca br., o 7. wieczór. Tego samego dnia o 6. wieczorem posiedzenie wydziału, na które wszystkich członków wydziału się zaprasza.

**W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę 4. bm. odczyt ks. prałata dra Gnatowskiego.

**Statuty „Sokoła”** ruskiego poraz wtóry zostały odrzucone przez namiestnictwo.

**Szkoła dla aspirantów oficerskich** obrony krajowej dla Galicji, Bukowiny, Szląska i Morawy otwartą zostanie w Krakowie i mieścić się będzie od jesieni w nowych koszarach obrony krajowej w ulicy Karmelickiej.

**Areszty wojskowe** garnizonowe w Krakowie przeniesione być mają z Wawelu i staną prawdopodobnie naprzeciw koszar Franciszka Józefa w ulicy Rajskiej, kosztem około 230.000 złr.

**Samobójstwo.** D. 16. lutego odebrał sobie życie przez powieszenie Józef Glücksam, cyrulik w Rzeszowie. Powodem samobójstwa miało być nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

**Za wcześnie,** bo już w 13. roku życia, J. K., syn kupca z Tarnowa, zabrał papie 100 zł. i uciekł do Jarosławia. Policja miejska za przybyciem młodego filuta uprzedzona depeszą telegraficzną aresztowała go i odstawiła do sądu. (*Kurjer Jarosławski.*)

**Sokoł jarosławski** urządza w pierwszej połowie marca dla członków swoich i osób zaproszonych popis gimnastyczno-śpiewacki w sali teatralnej hotelu Victoria.

**Z Rzeszowa.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł” urządza 5. bm. przedstawienie amatorskie na dochód wykończenia budowy własnego gmachu. Odegranym zostanie „Klub kawalerów”, komedia M. Bałuckiego.

**Z Jaworowa.** Na fundusz budowy własnego gmachu towarzystwo gimnastyczne „Sokoł” urządza 5. bm. w nowej sali kasynowej przedstawienie amatorskie, na którem odegrane zostaną: „Kajcio”, komedia Stan. Dobrzańskiego i „Nocleg w Apeninach”, operetka w 2 aktach Fredry.

**Krakowskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe** w miesiącu lutym br. udzieliło pomocy w 109 wypadkach; w dzień 79 razy, w nocy 30 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: nagłe zaśnięcie 65, uszkodzenie cieleśne 34, samobójstwa 5, przypadki obłąkania 5. Przewieziono osób 78, a mianowicie: do

ków płodnych. Lecz jeszcze innymi drogami przedierał się ruch europejski za Dniepr, w gluche stepowe futury niedawnych kozackich potomków. Katarzyna II. próbowała kolonizować te stępy Serbami i Niemcami; niektórzy najbogatsi panowie kozaccy posyłałi swych synów na naukę zagranicę, i oto wśród tych różnorodnych elementów wyrastają ludzie, jak filozof ukraiński, mistyk, znawca i miłośnik filozofii niemieckiej i po trosze Herrnhuter, wolnomularz Grzegorz Skoworoda, spędzający cały swój żywot na wędrowce od futuru do futuru, od znajomego do znajomego, grający na flecie i rozrzucający wszędzie swe utwory, nacechowane nie tyle głębią myśli, ile szczerością uczucia, czystym humanizmem. Na tym gruncie wyrasta też potężna postać Karacza, rosyjskiego Markiza Pozy, założyciela uniwersytetu charkowskiego. Pod tymi wpływami, zbliżony do kółka znajomych Skoworody, wyrósł też znowu Kotlarewski, pierwszy autor o wybitnym talencie, piszący językiem czysto ukraińskim. Posiadając uniwersytet, Charków stał się też pierwszym środkiem specjalnie ukraińskiego życia duchowego. Tam wyrósł i działał drugi wybitny pisarz ukraiński, Grzegorz Kwitka, potomek kozacki, dziedzic wsi Osnowy, stamtąd wyszedł wreszcie genialny Mikołaj Gogoł, również potomek pułkowników kozackich, reformator i obok Puszkina twórca nowej, narodowej literatury rosyjskiej.

(Ciąg dalszy nast.)

szpitala 50, do mieszkania 24, do stacji ratunkowej 4. Dotkniętych zostało: mężczyzn 65, kobiet 40, dzieci 9. Lekarze towarzystwa interweniowali 15 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 84. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 3 razy. Liczba członków towarzystwa: czynnych 70 i 18 pp. lekarzy towarzystwa.

**Podatki w Krakowie.** Zrektyfikowanie fasyj czynszowych, tudzież dodatki do podatków, wynoszą w tym roku w Krakowie przeszło o 150.000 złr. więcej jak w roku ubiegłym. Podniesienie to podatku jest szczególnie dotkliwym dla właścicieli starych realności.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Józefa Bandera, kupca w Rzeszowie.

**Zmarli.** Józef Marn, nestor profesorów i literatów słoweńskich, zasłużony prezes „Macy słoweńskiej”, zmarł w Lublanie. Marn urodził się 13. marca 1832 r. w Sztandze pod Litiją (Littau). Poświęciwszy się stanowi duchownemu i nauczycielskiemu, od r. 1857 wykładał religję i język słoweński w gimnazjum w Lublanie, wychowując całe pokolenia narodowców i działaczy słoweńskich. W literaturze zyskał sobie dobre imię swemi pracami na polu lingwistyki i dziejów piśmiennictwa ojczystego, zwłaszcza pomnikiem „dziełem „Jezicznik”, historją literatury słoweńskiej. W r. 1880, w czasie obchodu na cześć Bartłomieja Kopitara, napisał dziełko pt. „Kopitarowa Spomenica”, najlepszą pracę o uczonym tym sławie, rodem Słoweńcu. Obrany w r. 1887 prezesem „Macy słoweńskiej”, doprowadził ją do niezwyklego rozkwitu. Cieszył się także zasłużoną opinią zacnego, szlachetnego człowieka i wzorowego księdza.

Henryk Schlesinger, malarz niemiecki, oddawna jednak osiadły we Francji, zmarł w tych dniach w Neuilly pod Paryżem, w 80 roku życia. Malował obrazy rodzajowe, oraz pełne świetnej techniki główki dziecięce, które go najwięcej wslawiły. Z celniejszych jego utworów znane są: „Pięć zmysłów”, „Daremne trudy”, „Ostatnie posiedzenie Charlotty Corday przed malarzem Hanerem” — i kilka innych.

**Smutną zginął śmiercią** kilka dni temu w Jenie lekarz, Ernest Krüger, rodem z Nowego Brandeburga. W przedzień wypadku zdał właśnie egzamin państwowy i zdarzenie to szczęśliwie obchodził wesoło w gronie przyjaciół, często wraz z nimi zaglądając do kieliszka. Po rozejściu się zaproszonych, opuścił mieszkanie z zamiarem wstąpienia jeszcze gdzie na butelkę i po drodze wpadł do Saali, w której utonął. Znalaziono przy nim kartkę pocztową z zawiadomieniem brata o zdaniu egzaminu. Śmierć to niezastuzona, młody lekarz bowiem wyjątkowo tylko przebrał miarę.

**Inhalacje.** Niejeden z profesorów rad byłby wiedzieć na czem polega działanie t. zw. inhalacji na płuca. Dr. Irsai ogłosił teraz pracę, w której dowodzi, że wdychanie pewnych środków sprowadza błądność płuc, to znaczy zwęża ich naczynia krwionośne, wywołuje niby sztuczną anemię, mającą bardzo dobre wpływy przy wszelkich stanach zapalnych. Przeciwnie, przy wdychaniu tymolu np. płuca się rumienią; w skutek oddziaływania na ich nerwy naczyń krwionośnych, następuje wtedy ich sztuczne przekrwienie.

**Poprzez mury i kraty.** Tanlongo, uwięziony dyrektor „Banca romana”, jak się pokazało, od dłuższego już czasu obszerną prowadził z więzienia korespondencję tak z „przyjaciółmi”, jak z „przyjaciółkami” swoimi. Sędzia śledczy oddawna podejrywał, iż Tanlongo porozumiewa się ze znajomymi, nigdy wszakże dotąd nie udało mu się najmniejszej przejąć korespondencji. Wreszcie zdwojono straż dokoła celi dyrektora i wnet jeden z urzędników więziennych pochwycił bilecik, przesyłany więźniowi w klasycznej skórze chleba, wkrótce potem przyjęto dwa jeszcze inne listy, przy rewizji zaś znaleziono w niej całe stosy bilecików „miłosnych”. Kochliwego dyrektora przeniesiono natychmiast do innej celi i pod ścisły poddano dozór, ścisły wedle pojęcia włoskiego, to znaczy, iż niebawem znajdzie sobie więzień inny sposób odbierania miłosnych i niemiłosnych bilecików.

**Hrabia przed sądem.** W Modenie toczy się obecnie proces, którego zakończenia całe Włochy z zaciekawieniem wyczekują. Zawę oskarżonych zajęli pod zarzutem umyślnego podpalenia się: zamożny bardzo hr. Wincenty Bruschetti, żona jego Karolina z domu hrabianka Palanza i niejaki Cardini, ofejalista hrabiego. Ogień wszczął się w pałacowej bibliotece, Bruschetti wszakże, jak twierdzi akt oskarżenia, dziwnem przeczuciem wiedziony, usunął z niej i ukrył w piwnicach wszystkie cenne zabytki i dzieła sztuki. Biblioteka ubezpieczona była w towarzystwach „Union” i „Fondari” na przeszło 100.000 lirów. Proces toczył się miał właśnie w Macerata, w ostatniej jednak chwili przeniesiwo go do Modeny, rozeszła się bowiem pogłoska, iż

hrabia większą część sędziów przysięgłych z okręga Macerata przekupił. Hrabina Bruschetti piękna jest bardzo; przed sądem wystąpiła w żalobie i sprawia wrażenie osoby wielce przygnębionej. Przeciwnie, wytwornie odziany hrabia traktuje sędziów niby przyjaciół klubowych, pełen swobody i spokoju.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował leśniczego II. klasy Marjana Brosenbacha w Lisowicach, leśniczym I. klasy, a leśniczych III. klasy Karola Kesslera w Przysłupiu i Mykity Onyśka w Jammersthalu, leśniczymi II. klasy; wreszcie przeniósł leśniczych: Wojciecha Jarosza z Rakowa do Rachini, Ludwika Streeca z Rachini do Klaja i Karola Chitrego z Klaja do Rakowa.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Teść“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza

**Koncert Lutni** dziś w piątek 3. bm. w sali „Domu Narodnego“ wykona Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ koncert za rok 1892/1893 z współdziałaniem p. Jackla skrzypka i orkiestry Nr. 55.

### Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie.

Na środowym posiedzeniu popołudniowym uchwalono w sprawie reorganizacji etatu urzędników i funkcjonariuszy: Ogólne koszty proponowanego przez komisję etatu urzędników wynosić będą z wydatkami na dyurnistów 70.954 złr. wedle wniosków dyrekcji 73.254 złr. komisja radzi zatem obniżyć sumę wydatków o 2300 złr. Zgromadzenie delegatów poleca dyrekcji, ażeby etat stopniowo wprowadzała w życie, obsadzając stałe posady jedynie tylko kandydatami, posiadającymi kwalifikację regulaminem służbowym przepisaną. Zgromadzenie delegatów upoważnia dyrekcję, ażeby w razie nieobsadzenia stałych posad, przyjmowała w okresie przejściowym większą ilość dyurnistów w maksymalnych granicach kwoty ogólnej na płace urzędników i sił pomocniczych przeznaczonej. Poleca się dyrekcji zaproszenie ankiety w celu zastanowienia się nad stopniową reorganizacją buchalterji i upoważnia dyrekcję do obciążenia wydatkiem na ten cel funduszu towarzystwa, oraz poleca zdanie sprawy z opinii ankiety na następnym zjeździe delegatów. Zgromadzenie delegatów poleca dyrekcji rewizję instrukcji dla urzędników rachunkowych, kasowych i dla buchalterji i przedłożenie jej na następnym zjeździe delegatów.

Bez wszelkiej dyskusji przyjęto „en bloc“ etat urzędników podług przedłożenia komisji etatowej i powyższe rezolucje wobec 30 delegatów (do kompletu potrzeba 35 delegatów).

Następnie referował dr. Kozłowski regulamin służbowy dla urzędników gal. tow. kredyt. ziemskiego

Regulamin ten w sposób co najmniej dziwny i traktuje urzędników. Cytujemy z niego następujące ustępy:

Urzednicy Towarzystwa kred. ziemsk. są obowiązani do *najściślejszego posłuszeństwa* całej Dyrekcji, poszczególnym jej członkom, tudzież swoim przełożonym, winni oni przeto wszelkie poruczone im czynności, które wchodzą w zakres Towarzystwa, jak niemniej odnośne polecenia przełożonych ustne lub pisemne, najściślej spełniać. Oprócz tego obowiązani są urzednicy przestrzegać w obec przełożonych względów należytego uszanowania.

Urzednicy wyższej kategorii odpowiadają za pełnienie obowiązków swoich bezpośrednich podwładnych, winni przeto napominać opieszających, a w razie, jeśli napomnienie jest bezskutecznem, donieść o tym stanie rzeczy dyrektorowi, a względnie prezydium Dyrekcji.

Oprócz tabeli kwalifikacyjnej przez dyrekcję prowadzonej, obowiązani są przełożeni oddziałów lub biur co do wszystkich im podwładnych prowadzić tabelę kwalifikacyjną, która zawierać ma ocenienie: zdolności, fachowej wiedzy, pełnienie obowiązków i innych przymiotów urzedników. Przełożeni są obowiązani za prawdziwość faktów w tabelach kwalifikacyjnych podanych. Tabele kwalifikacyjne uważane być mają jako akta ściśle poufne. Jeżeli przełożeni nie są w stanie wypełnić wszystkich rubryk tabeli, winni pisemnie zaznaczyć przyczyny dla których to nastąpiło. Dyrekcja prowadzi tabele kwalifikacyjne co do urzedników i innych sił pomocniczych, nawet przez czas kilku miesięczny w służbie Towarzystwa zostających.

Urzednicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego obowiązani są przestrzegać godzin urzędowych przez dyrekcję oznaczonych. W razie wzrostu czynności obowiązany jest każdy urzednik pracować także poza godzinami urzędowymi bez pretensji do osobnego wynagrodzenia.

Bez wyraźnego urlopu nie może żaden z urzedników uchylać się od urzędowania. Wyjtek stanowi choroba, o której zajściu chory winien niezwłocznie zawiadomić swego przełożonego.

Szefowie Wydziałów winni donieść natychmiast odnośnemu dyrektorowi i prezydium Dyrekcji o każdej nieobecności urzednika ponad jeden dzień trwającej. W razie nieusprawiedliwienia nieobecności lub wątpliwości co dopodanych jej przyczyn, jest obowiązkiem szefa sprawdzić istotny stan rzeczy.

Urlopu na 24 godzin w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, udziela dyrektor, względnie szef dotyczącego oddziału: urlopu na 2 do 8 dni prezes lub jego zastępca, urlopu dłuższego nad dni 8 dyrekcja, na podstawie pisemnych podań, po wysłuchaniu opinii szefa wydziału. Urlopów po nad 6 tygodni udziela dyrekcja li tylko wyjątkowo, rozstrzygając w każdym poszczególnym wypadku czyli i w jakiej wysokości urzednik pensję w czasie tak długo trwającego urlopu ma pobierać. Przełożeni poszczególnych wydziałów winni prowadzić ewidencję urlopów i przedkładać ją prezydium, niemniej donieść o każdym przekroczeniu urlopu. Przekroczenie urlopu stanowi przekroczenie służbowe.

Praktykantów, wstępujących do jednorocznej służby wojskowej, ma prawo dyrekcja uważać jako ustępujących ze służby w Towarzystwie

Wszelkie przekroczenia przepisów względnie uchybienia przeciw interesom Towarzystwa, winni urzednicy bez względu na osobę popełniającego podawać do wiadomości prezydium, w przeciwnym bowiem razie są za szkodę przez towarzystwo poniesioną współodpowiedzialni. Niedopełnienie powyższego obowiązku lub świadome nieprawdziwe zeznanie, stanowi przekroczenie służbowe, względnie przestępstwo dyscyplinarne.

Urzednikom Towarzystwa nie wolno przyjmować żadnych ubocznych zajęć bez wyraźnego pisemnego przyzwolenia dyrekcji. Przyzwolenie to, może dyrekcja każdorazowo cofnąć.

Urzednicy Towarzystwa z pensją poniżej 800 złr. obowiązani są przed zawarciem małżeństwa zażądać na nie zezwolenia dyrekcji, a zarazem przedłożyć dowody posiadania uzupełniających środków dla utrzymania rodziny. Po zbadaniu tych dowodów, dyrekcja wydaje odnośne postanowienie. W razie zawarcia małżeństwa bez zezwolenia dyrekcji, wdowa traci prawo do pensji a dzieci do zasiłku na wychowanie. Wszyscy urzednicy obowiązani są o ożenieniu a względnie śmierci żony, urodzeniu lub śmierci dzieci uwiadomić dyrekcję w celu utrzymania ewidencji w tabeli służbowej.

Przestępstwa staje się winnym urzednik lub funkcjonariusz Towarzystwa: 1) jeśli popełnił czyn naruszający powagę Towarzystwa lub karność służbową, albo też naruszający interes Towarzystwa na szkodę; 2) jeśli dopuścił się powtórnie przekroczenia służbowego. Do przestępstw poszczególnie należą: sprzeciwianie się poleceniom przełożonych, lub pobudzanie innych do oporu, naruszenie tajemnicy urzędowej, nierzetelność w sprawach urzędowych, przyjmowanie podarunków, przekupstwo, nieprawdziwe albo krzywdzące oskarżenia przełożonych lub kolegów, gra giełdowa, gra w karty, interesa spekulacyjne, wyrabianie pożyczek tak w Towarzystwie kredytowym jak i w innych instytucjach.

Karami dyscyplinarnymi są: a) nagana pisemna połączona z karą pieniężną aż do wysokości miesięcznej pensji, b) czasowe lub zupełne odjęcie pięcioletnich dodatków, c) czasowe lub nieograniczone odjęcie dodatku aktywnego, d) czasowe zamknięcie płacy w części lub w całości, e) wykluczenie od awansu na posadę lub płacę wyższą na czas ograniczony lub nieograniczony, f) przeniesienie do niższej klasy tejże samej kategorii urzedników, albo też do niższej kategorii służbowej, w obu razach za odpowiedniemi etatowi umniejszeniem płacy, g) przeniesienie w stan spoczynku, h) oddalenie urzednika ze służby z odjęciem pensji od chwili wyroku dyrekcji i z utratą prawa do emerytury.

Regulamin ten przyjęto w zupełności, przy czem podnieść należy, że hr. Badeni słusznie obstawał przy tem, ażeby domagano się kwalifikacji i ażeby posady rozdawano w drodze konkursu, a nie jak dotychczas, dzięki rozmaitym wpływom ubocznym i protekcji, maltretującej dyrekcją. Nauka nikomu szkodzić nie może.

P. Bronisław Ujejski wystąpił przeciw żądanym egzaminom i kwalifikacji, obawiając się,

aby wymaganie kwalifikacji nie doprowadziło towarzystwa do upadku. Uwagi powyższe przyjęto homerycznym śmiechem.

P. Rajska domagał się usunięcia § 12. regulaminu, nakazującego urzednikom, „ażeby wszelkie przekroczenia przepisów, względnie uchybienia przeciw interesom Towarzystwa, bez względu na osobę popełniającego, podawali do wiadomości prezydium, w przeciwnym b. wiem razie są za szkodę, przez Towarzystwo poniesioną, współodpowiedzialni“. Postanowienie to nazywa niemożliwym.

Dr. Kozłowski oświadczył, iż tu nie rozchodzi się o denuncjację i protestuje przeciw takim „Szlagwortom“.

W obronie tego paragrafu stanął też p. Dawid Abrahamowicz, który należał do autorów sławnego regulaminu. Ostatecznie przyjęto wszystkie §§ z tym dodatkiem (wniosek hr. Ant. Wodzickiego), że urzednik ma być usunięty także za defraudację. Hr. Wodzicki motywował swój wniosek tem, że zdarzyło się w tow. kred. ziemsk., iż urzednika, który na szkodę towarzystwa popełnił defraudację, tylko zdegradowano

Sprawozdanie komisji etatowej w przedmiocie zaprojektowania zasad zaopatrzenia urzedników Towarzystwa, ich żon i dzieci, referował p. Wrotnowski.

Uchwalono bez dyskusji następujące wnioski: „Zarys kas przezorności i pomocy wraz z projektem statutu emerytalnego dla urzedników i służby Towarzystwa kred. ziemsk. przez dyrekcję przedstawiony, zwraca się tejże dyrekcji celem dokładniejszego zbadania przedmiotu, i ułożenia nowego projektu, który ma być zakomunikowanym komisji etatowej, obowiązanej przedstawić ostateczne swe wnioski najbliższemu ogólnemu zgromadzeniu delegatów.“

Wreszcie uchwalono przepisy o utworzeniu funduszu emerytalnego dla urzedników i służby Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wczorajsze zgromadzenie trwało bez przerwy od godziny 3. do 9. wieczorem. Uchwalono udzielić dyrekcji upoważnienie do zamknięcia emisji 4 1/2 pre. listów, a ograniczenie dalszej emisji tylko na listy 4 pre. 50-letnie. Do komisji rewizyjnej wybrani pp. Badeni, Gorayski, Paszkowski, Vivien, Żurowski, Męciński i całkiem niespodzianie Ujejski Bronisław.

Na cele wystawy powszechnej uchwalono 5000 złr., a na dom akademicki w Krakowie 300 złr. Sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

### Honor szambelański.

Lwów 2. marca. (Dруги dzień rozprawy). Oskarżony Jan Zawadzki prowadził dowód prawdy co do dalszych zarzutów, jakie poczynił Wolańskiemu i cytuje świadków na rozmaite okoliczności. Trudności sprawia skonstruowanie rozmaitych pozycy rachunkowych z tego powodu, iż oskarżony czynił wypis z innego egzemplarza rachunków a nie z tego w którego posiadaniu są się znajduje.

Dr. Paneth wnosi, aby zezwano na świadka hr. Męcinskiego, bawiącego we Lwowie, który stwierdzi, że Wolański fałszywie grał w karty i opowie rozmaite jego sprawy, gdyż w r. 1877 należał do tych, którzy zasiadali w sądzie honorowym. Dr. Horowitz cofa wobec tego wczoraj wniesione rozszerzenie oskarżenia, zastrzegając sobie wytoczenie osobnej sprawy przed sądem delegowanym przeciw Zawadzkiemu.

Julja Ender l. 77 właścicielka realności w Husiatynie nie może dać żadnych bliższych wyjaśnień co do sprzedaży pasieki zmarłego Ochockiego przez Wolańskiego w czasie, gdy tenże jeszcze nie był opiekunem. Syn jej Wilhelm Ender l. 50 zeznaje, że kupił pasiekę za 70 złr. zaraz w dwa dni po pogrzebie Ochockiego. Kupił ją od małoletniego Antosia Zawadzkiego, gdyż tenże powiedział, że jest jego własnością. Zresztą sam p. Wolański potwierdził to. Kupił ową pasiekę do spółki z Chołoniewskim w ten sposób, że Ch. dał świadkowi 70 złr., świadek zaś przyłączył swoją pasiekę do nowo nabytej. Chołoniewski ekonom za życia Ochockiego sam na własną rękę nie działać nie mógł, chyba z polecenia jego. Po śmierci Ochockiego „korzystał co się dało“, zwłaszcza, że pora była dlań bardzo odpowiednią, bo o opiekunstwo nad małoletnimi kłócono się. Świadek kupił muła i kuca należących do masy spadkowej po Ochockim za 15 złr. stanowczo jednak orzec nie może, czy wówczas Wolański był już opiekunem. Co do sprzedaży zboża to Ochocki bardzo rzadko kiedy sprzedawał, gdyż mu samemu dla służby trzeba było. Zresztą gdy sprzedawał, to zawsze osobiście. Po śmierci Ochockiego Choło-

niewski co chwila sprzedawał zboże, poświadczyć to może świadek Paślawski. Czy Wolański o tem sprzedawaniu wiedział, świadek nie wie, w każdym jednak razie Wolański, gdyby był chciał mógł się dowiedzieć. „Wiedziałem jak po śmierci Ochockiego wszystko gasło i nikt, gdy Wolański jeszcze nie był przez sąd ustanowionym opiekunem. A w czasie opiekuństwa widziałem jak Chołoniewski tak manipulował, iż „wino“ wychodziło do sadu“. Wogóle Chołoniewski korzystał jak mógł.

Dr. Paneth. Czy Wolański wiedział żeś pan kupił pasiekę? Świadek: Wiedział. — Co do sprzedaży wołów opowiada świadek, że w kilka tygodni po śmierci Ochockiego sprzedano 8 czy 9 sztuk wołów należących do masy spadkowej. Wolańskiego nie było wówczas w Białobóznicy, ale o tem się dowiedział.

Świadek Góralski leśniczy l. 48 przedstawia szczegółowo jakie zapasy zboża znajdowały się w jesieni r. 1886 w szpichrach Ochockiego tj. na pół roku przed śmiercią tegoż. Pełnomocnictwa do sprzedaży na własną rękę nie posiadał, lecz zawsze za wyraźnem zleceniem Ochockiego.

Majer Seidel l. 35, handlarz zbożem, zeznaje, że przed śmiercią Ochockiego rzadko bardzo sprzedawał Chołoniewski zboże, po śmierci często. Zaraz, nawet coś niespełna w tydzień po śmierci właściciela Białobóznicy kupił wielką ilość zboża.

P. Franc. Borysikiewicz l. 51 dzierżawca dóbr zeznaje: Żona moja jest z domu Ochocka. Z Ochockim żyłem od dzieciństwa w wielkiej przyjaźni. Moja żona jadąc na pogrzeb Ochockiego widziała jak wieziono kilka fur zboża z Białobóznicy. W Białobóznicy podczas pogrzebu — jak spostrzegłem — p. Wolański postępował tak jakby był wszechwładnym panem. Wyglądało tak, jakby on rządy objął. Alfred. Mysłowskiemu sprzedał konie ze stadniny Ochockiego w dniu pogrzebu, księżom wypłacał, jakkolwiek brat zmarłego Wład. Ochocki wysłał umyślnie p. Lewartowskiego, by tenże za spokoił księży. Takie zachowanie się Wolańskiego spowodowało mię, że na drugi dzień po pogrzebie udałem się do niego wraz z moją żoną, by mi wypłacił 600 zł. procentów, które był nam Kaliks Ochocki winien. Wolański wtedy powiedział mi: *Ja posyłam dziś woły do Płustego, sprzedaj je pan i potrąć sobie należytość.* Na taką propozycję odszedłem zirytowany.

Na drugi dzień po pogrzebie Ochockiego cały dom przedstawiał się w straszny nieładzie. W pokojach odychać nie można było, pełno dymu z cygar, krzesła poprzewracane, w ogóle nieporządek wskazujący, że całą noc bawiono się „i to należyte“.

Przed przybyciem ciała do Białobóznicy bratankę Ochockiego, Tomasz wraz z leśniczym Góralskim opieczętowali wszystkie szafy. Później znaleziono je opieczętowane.

P. Zarucki zaraz na drugi dzień po pogrzebie przyjechał do mnie i powiedział: Odnies się do Wolańskiego on ci gotów wydać kontrakt dzierżawy. Na to ja się udałem do niego a on mi oświadczył, że to sprawa ubita Zarucki z polecenia Wolańskiego odsunął szafkę stolika i odrazu wyjął kontrakt. Pomyślałem wówczas: *Oho! tu już porządek zrobiono!* Papiery Ochockiego były zawsze w jak największym nieporządku, a tu tymczasem odrazu ni stąd ni z owąd wszystko w jak największym ładzie. W pokoju był naówczas jeszcze oprócz Wolańskiego i Zaruckiego także i Chołoniewski. — *Testament Ochockiego miał Chołoniewski w ręce a uedle testamentu opiekunami dzieci mieli być ks. Michalewicz i Artur Cielecki.* Poświadczyć to mogą bracia Juchnowicze.

Trybunał odmówił wezwaniu hr. Męcińskiego na świadka, „gdyż temu sprzeciwia się zastępca skarżącego“.

Świadek Borysikiewicz jeszcze raz zeznaje, iż jakaś „obca ręka“ robiła porządek w papierach Ochockiego. Z Chołoniewskiego Ochocki był nieiezadowolony, a nawet do świadka miał powiedzieć „A to mię ubrał Zarucki“.

Dr. Paneth. Czy Ochocki nazywał Wolańskiego „szuja, szuissimus“?

Radca Zubrzycki. Tego nie ma w akcie oskarżenia i trybunał uchyla pytanie w tym kierunku.

Świad. Borysikiewicz chce odczytać list Ochockiego, rzucający pewne niekorzystne światło na Wolańskiego, przewodniczący jednak mimo wymownych domagań się obrony, nie pozwala.

Odczytane zeznania p. Borysikiewiczowej stwierdzają ową grę całoczną i że w grze brali udział Wolański, Antos Zawadzki, Chołoniewski i młodszy Mysłowski.

Świadek Góralski stwierdza, że szpichr w Helleńcówce opieczętował Tom. Ochocki, jakoteż szafę i kredens, gdzie były kosztowności, papiery, rachunki i mówił, by tych pieczęci nie naruszano póki władza nie przyjdzie.

Dr. Paneth do Borysikiewicza: Czy wiadomo świadkowi, by kto umiał naśladować podpisy Ochockiego?

Borysik. Jan Zarucki umiał znakomicie podpisywać Ochockiego. Nawet z tego powodu ubawiliśmy się. Zarucki napisał raz do mnie: „Przyjeżdżaj na partyjkę“ i podpisał Ochockiego tak ładnie, jak tylko być może. Zwracałem potem uwagę Ochockiego i mówiłem: „Masz pan dobrego naśladowcę“.

Dr. Horowitz. Czyś pan na pierwszy rzut oka mógł poznać, że podpis jest naśladowany i jak pan poznałeś?

Borysik. E.e to było pysznie udane! Poznałem przypatrzawszy się dobrze, gdyż znałem Ochockiego od lat 40 i wiedziałem jak się podpisuje.

Dr. Paneth. Z listu danego mi przez p. Borysikiewicza dowiaduję się, że Wolański ukradł raz Ochockiemu na polowaniu kozuch, poświadczyć to może Juchnowicz, jakoteż i to, że Ochocki nazywał go „szuissimus“.

Borysik. Ach! i ja to mogę poświadczyć. (Galerja: Brawo!)

Dr. Paneth. Stawiam wniosek, by Juchnowicza wezwano na świadka.

Trybunał odmawia żądaniu obrońcy.

Dr. Paneth do Borysikiewicza: Czy panu wiadomo, że Wolański ukradł Ochockiemu kozuch?

Rad. Zubrzycki: Uchylam to pytanie.

Dr. Paneth prosi o dosłowne zanotowanie pytania i uchwały trybunału. Powtarza pytanie dyktując protokolantowi, tymczasem świad. Borysikiewicz mówi: Mogę potwierdzić. Galerja: Brawo!

Świadek Kaczor wie tylko z opowiadania o sprzedaniu wołów i landary.

Bańkowski służący, zeznaje, że Antos Zawadzki grał we „ferbla“, czy razem z Wolańskim nie może powiedzieć. Mówiono, że woły wypędzono w nocy po pogrzebie na sprzedaż zapewne z rozkazu Wolańskiego, tak przynajmniej „parobki“ mówili. Gdy przyjechał na pogrzeb to Wolański w dworzec rzucił. Zboże wywożono gdy ciała było jeszcze w cerkwi. Szafa, biurko i kufer były stanowczo zapieczętowane, kto odpieczętował nie wie. Kosztowności czyścił po pogrzebie. Kosztowności te zapakowano jeszcze przed wyjazdem Wolańskiego do Białobóznicy. Odwoził potem do Duplisk do Wolańskiego jakieś paki i pościel, lecz nie wie co zawierały. Landarę i chomaty odstawił również do Duplisk. Wino przy stypie popogrzebowej kazał dawać Wolański.

Świadek ks. kanonik Michalewicz lat 52, gr. kat. zeznaje, że Ochocki chciał początkowo zamianować opiekunem bar. Heydla, a po tegoż śmierci p. Jorkasza Kooha lub Artura Cieleckiego. Byłem przy śmierci Ochockiego, gdy go pytał o wyznaczenie opiekuństwa, powiedział: Książdz już wie. Świadek odpowiedział: Nie wiem. Wtedy Ochocki powiedział, iż Jorkasz radził uwzględnić rodzinę. „Zresztą — dodał — przyjeźdź książdz za 10 dni, to uporządkujemy sprawę.“ Był to w dniu śmierci Ochockiego. Żeby była kiedy mowa o wyznaczeniu Wolańskiego opiekunem, tego świadek z ust Ochockiego nigdy nie słyszał. W czasie pogrzebu Wolański przyjmował gości, wypłacał księży przez Chołoniewskiego, dlaczego tak rzucił, nie wie.

Podczas porządkowania papierów był obecny. Wolański siedział na pierwszym miejscu i do niego wszystkie papiery znoszono. Tom. Ochocki opieczętował wszystko, słyszałem potem, że wszystko znaleziono rozpieczętowane. O sprzedaży wołów i zboża słyszał również. Chołoniewski był niższym oficjalistą na stanowisku ekonoma. Zaufaniem się nie cieszył. Sprzedawać mu na własną rękę nie było wolno. Ochocki albo sam sprzedawał albo świadkowi dawał polecenie. *O Wolańskim wyrażał się Ochocki nie korzystnie.*

Św. Borysikiewicz twierdzi, że wtedy gdy przy przeglądaniu papierów książdz Michalewski był obecnym, to właściwie przeglądano szpargały i fotografie. Papiery mogące mieć wartość były już przedtem uporządkowane.

Oskarżyciel prywatny wnosi zawezwanie bar. Jorkasza na świadka i zarzuca dr. Panethowi, że mówi dla zyskania brawa na galerji. Dr. Paneth odpiera z oburzeniem insynuację obrony, uprasza przewodniczącego o udzielenie napomnienia oskarżycielowi. Sprzeciwia się powołaniu Jorkasza na świadka na podstawie §. 222, na podstawie którego i jemu odmówiono wzywania świadków. Trybunał odmówił żądaniu oskarżyciela.

Antoni Zawadzki lat 20 adopt. syn Ochockiego zaprzysiężony, nie przyznaje się do pokrewieństwa z oskarżonym. Z zeznań jego widać, że jako 14 letni chłopak, był olbrzymio rozwiniętym po nad wiek. We wszystkich sprzedażach po śmierci Ochockiego radzono się go. On nawet dawał inicjatywę do sprzedaży niektórych rzeczy. Stan finansowy znał dokładnie, bo do wszystkich interesów Ochockiego był dopuszczany. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią Ochockiego jako 14-letni chłopak zakupował we Lwowie wino, był przy tej okazji u bar. Jor-

kascha i pytał się o stan majątkowy Ochockiego, bo wiedział o tem, iż ma być jego spadkobiercą.

Na opiekuna sam prosił Wolańskiego, którego lubił, Zawadzkiego nie chciał, bo ten miał wziąć dwa futra Ochockiego i jedno z nich zastawić. Woły sam sprzedał, pasiekę również, tylko ogród sprzedał Wolański Starzykowi za 400 zł. Klejnoty wziął Chołoniewski, lecz nie wie czy „unmittelbar“ po pogrzebie. O wszystkich sprawach decydował wraz z Wolańskim i Chołoniewskim, prowadził „allgemeines Revue“. Ochocki Wolańskiego bardzo lubił. Świadek sam w szkołach źle się uczył, Wolański miał im pisać besztające listy. Wstawiona przez Wolańskiego w rachunki suma 300 zł. niby dla nauczyciela Paszczewskiego, dostała się w czyje inne ręce, bo chodziło, by zdał dobrze egzamin w Czerniowcach. W ogóle Wolańskiemu jest za wszystko bardzo wdzięczny.

Oskarżony zastrzega się, iż wytoczy proces świadkowi w sprawie owych 2 futer przezeń przytoczonych.

Odczytano zeznania Wład. Ochockiego, Zaruckiego, który twierdzi, że wydział kasyna orzekł, iż Wolański jest „satisfactionsfähig“ i Zdziel. Obertyńskiego, który znowu twierdzi, iż Wolański za „czynny niehonorowe“ miał być z kasyna wykluczony, ale sam przed czasem wystąpił.

Galerje przepelnione, dziś dalszy ciąg rozprawy.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. marca. Rada państwa. W dalszym ciągu rozpraw nad etatem ministerstwa handlu przemawiał dep. Kuhnek za polityką inwestycyjną. Rząd powinien w drodze pożyczki stworzyć z udziałem wszystkich krajów koronnych wielki fundusz.

Dep. Kaiser (antysemita) skarżył się na niełojane postępowanie Niemiec wobec Austrii przy zawieraniu traktatu handlowego z Rosją, wskutek czego zagrożonem zostało rolnictwo austriackie.

Dep. Kaltenegger wzywał posłów do przeprowadzenia programu ekonomicznego, a wyborcy będą im za to wdzięczniejsi, niż za rozprawy polityczne.

Sofia 2. marca. Rada sanitarna oświadczyła, że Austro-Węgry wolne są od cholery i zniósła wszelkie zarządzenia sanitarne.

Sofia 2. marca. Kola oficjalne bułgarskie zaprzeczają wiadomości paryskiego dziennika *Pair*, jakoby narzeczona księcia Ferdynanda, księżniczka Marja Ludwika parmeńska miała zamiar udać się do Petersburga z prośbą o uznanie ks. Koburga.

Petersburg 2. marca. Ostateczne zawarcie układu co do konwersji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, zostało odroczone.

Rzym 2. marca. Papież otrzymał wczoraj życzenia królestwa saskich, oraz ofiarowane przez nich *świętopietrze*.

Wiedeń 3. marca. Minister sprawiedliwości Schoenhorn odjechał wczoraj po południu do Pragi.

Cesarz ma około wtorku wrócić z Territet (w Szwajcarii).

Bilans zakładu kredytowego wykazuje dywidendę 14 i pół zł.

Giełda. Akcje kred. 341-37, lenderbank 224-25, renta maj. 98-95, węg. renta złota 115-90, rubel 126<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

Rada państwa. Po Kaiserze przemawiał min. handlu Baquehem. Najgłośniejszą część jego mowy dotyczyła układów handlowych między Niemcami a Rosją, jakoteż między Austrią a Rumunją. Minister polemizował z Kaiserem i pośrednio z Lewickim. Baquehem oświadczył, że wobec układu handlowego z Niemcami, nie zobowiązał się do niczego względem niemiecko-rosyjskich układów, rzucił tylko austriackim agrarjuszom korzystać tak długo z cel różniczkowych jak długo można. Obecnie jest powszechne mniemanie, że niemiecko-rosyjski handlowy układ przyjdzie do skutku. Co się tyczy krajów bałkańskich, to zostanie przedłożony układ handlowy z Serbią. Co do Rumunji, to walka słowa ustała, chodzi tylko o ustalenie obecnego stosunku. Minister komunikuje zaznaczą zwrot w handlowych stosunkach z Ameryką północną na korzyść austriackiego handlu.

Dziś posiedzenie.

Berlin 3. marca. Pisma berlińskie polemizują z mową Lewickiego przeciw niemiecko-rosyjskim układom handl. i zaznaczają, że państwo niemieckie ma na oku obronę niemieckich interesów a nie galicyjskich.

# NADEŚLANE.

Z powodu zgonu s. p. sekretarza Feliksa Lewandowskiego, tudzież dla załatwienia innych bardzo ważnych spraw galicj. Towarzystwa ochrony zwierząt, mam zaszczyt zaprosić pp. członków wydziału a niemniej także wszystkich przyjaciół tego humanitarnego Towarzystwa, czy są rzeczywistymi członkami lub nie, na posiedzenie odbyć się mające w Kasyńce miejskiej, na dole w sali Biblioteki (ulica Akademicka) dnia 4. bm. (w sobotę) z uderzeniem godziny 3 ciej po południu.

Lwów dnia 1 marca 1893.

Prezes  
Feliks Pławicki.

## Podziękowanie.

Wszystkim Panom z urzędu dóbr i lasów a w szczególności Pann Glińskiemu i Zalewskiemu za łaskawe zajęcie się pogrzebem s. p. Karola Kwiatkowskiego jako też za usługi od dane zmarłemu najserdeczniej ze podziękowaniem staropolskim Bóg zapłać.

Brzezinecy, Krzyżanowski.

L. 227/893.

## Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Założcach z płacą rocznych 300 złr. aw., rozpisuje się niniejszym konkurs.

Podania zaopatrzone dowodami w tym celu, należy wnieść do Zwierzchności gminnej najpóźniej do końca Marca br.

Zwierzchność gminy  
Założce dnia 26. Lutego 1893.

Burmistrz  
Matkowski.

Zwraca się uwagę na anons dotyczący wysprzedaży w handlu A. Mańkowskiego we Lwowie.

(Impressa)

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzedy i t. p. leczy szybko i grantownie, bez przerwy zatrudnienia

## S. URICH

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarjum umiarkowane.

Lekarz chorób dziecięcych

## Dr. Zdzisław Szydłowski

ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczbą 5.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Zwracamy uwagę właścicieli

## Obligacji zagranicznych

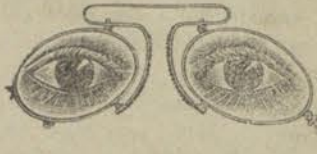
jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

## Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

## BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”. Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewidery, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze, Anometry, mikroskopy, lapy, kompas, rajscegi, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 2 marca 1893.

Hotel SZWAJCARSKI, M. Kuryłowicz z Bóbrki, St. Stepiński z Krakowa, L. Pard z Wiednia, S. Gnat z Rzeszowa, L. Pilarski z Chrzanowa, J. Filipowski z Stryja, K. Góralczyk z Korszowa, W. Kościński z Zywca.

## WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—5 wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA otwarta codziennie od godziny 9 — 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

MUZEUUM IM. LUBOMIRSKICH otwarte codziennie rano od godz. 9 — 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Marjówka** Zakład wodoleczniczy obok Lwowa — poczta Lwów. Emil Bertemiljan Brajer właściciel, Dr. Wiktor Legeżyński lekarz kierujący. Wszelkich informacji udziela Zarząd tegoż zakładu. 394

**Wino czerwone** wyborne litr 60 ct., białe stołowe znakomitem 52 ct. **Piwo** Pilzneńskie odstale flaszka 18 ct. poleca **Handel Wojciechowski Akademicka.** 245

**Kawa** zaokomita 1/2, kg. 90 ct. **Cukier** w głowi 38 ct. oraz wielki zapas towarów korzennych po cenach najtańszych poleca **Handel Wojciechowski Akademicka.** 245

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobą wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Apteka** w miejszem mieście do sprzedania, wiadomość Puzikowski Lwów ulica Bema l. 18. 500

**1800 sążni** grantu pod budowę graniczące z placem wystawowym są w całości lub części do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu korzennym **J. Rohseka** róg Brajerowskiej i Kazimierzowskiej 240

**Nattaniej!** sprzedaje wszelkie szczytki do szurowania i zamiatania wszelkie wyroby bednarskie jak duża konewka 40 cent., duża wazienka i z balijki od 60 cent. szafiki od 20 cent. stolnice od 50 cent., szadkowniczeki od 18 cent. ul. Zimorowicza 5. Edward Heilwig. 332

**Wystużony** urzędnik państwowy poszukuje posady rezydenta. Zgłoszenia do L. 387. Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 437

**Asystent** lub młodszy magister farmacji, wyznania chrześcijańskiego znajdzie umieszczenie w aptece w Jaworowie. 485

ul. Piekarska l. 16. są dwa magazyny do wynajęcia zaraz. 519

**Dla** liwerantów lub znacniejszych odbiorców tu, jakoteż na prowincję smalec świeży topiony 1 kg. 68 ct. zaś słonina świeża wędzona 1 kg. 65 ct. poleca z własnej fabryki masarskich wyrobów firma Franciszka Underki ojca, ul. Krakowska l. 15. 521

Pod l. 4. ul. św. Michała są do sprzedania 2 szafy, 2 lustra i 1 stół z powodu wyjazdu tamże stajnia do wynajęcia na parę koni. 520

**Poczta** Jaworów na zamianę o ile możności w zachodniej Galicji. 484

**Ulica** Blotna 8 Bajki realność do sprzedania. Wiadomość w miejscu. 494

**Apteki** z obrotem rocznym wyżej 8.000 złr. poszukuje do kupna **Otto Sandauer, magister farmacji Brody.** 501

**Asystent** farmacji rutynowany, poszukuje posady. Zgłoszenia: Asystent farmacji Winniki. 499

**Sierota** 13 do 16 lat umiejąca szyć potrzebna wiadomość plac Chorażczyzny 4. I. piętro. 496

**Fortepian** z fabryki wiedeńskiej Lyera zupełnie nowy zaraz do sprzedania w Szkole muzycznej Heleny Słomkowskiej, Teatralna 10. 489

**Realność** we Lwowie (kamienica piętrowa, domek parterowy, ogród 4000) pod bardzo korzystnymi warunkami na sprzedaż Janowska 38

## Do sprzedania.

Renomowana firma we Lwowie ma zamiar sprzedać rentowne swe przedsiębiorstwo wraz z sklepem, z towarami, stosownym urządzeniem i z wszelkim do tego przedsiębiorstwa potrzebnym żywym i martwym inwentarzem. Bliższe wyjaśnienia i warunki kupna otrzymać można w kancelarji adw. dra Paweckiego we Lwowie ul. Skarbowska l. 19.

**Wagi** i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i odcuwania Piotr Momocki we Lwowie Chorażczyzna 19.

**Urząd** pocztowo-telegraficzny w Rozwadowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. Zgłoszenia wprost. 393

**Naukę** Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. S. Veltzé.** Ulica Krakowska l. 7. III piętro

**Fortepiany** i pianina z pierwszorzędných fabryk, poleca po cenach najtańszych z gwarancją Karol Marecki Lwów, Kopernika 9. 328

**Cukiernia** do sprzedania w więk szem mieście na prowincji, bliższa wiadomość w cukierni p. Szpinetera ul. Gródecka Lwów. 481

**Kurs** nowy konwersacji niemieckiej i francuskiej zaczyna się 1. marca. Nauka książkowo-gramatyczna podług najnowszej i najłatwiejszej metody. Sobieskiego 4. I. piętro 5. 464

**Notariusz** poszukuje koncypienta. Janów koło Lwowa. 443

**Dwie** realności obok siebie w najzdrowszej okolicy o dwóch frontach prawie w śródmieściu położone do sprzedania. Wiadomość Karmelicka 8 400

**Biuro** wywiadowcze **Stanisława Satały Sykstuska 6** poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju. 255

Potrzebna jest osoba, która się zajmie kuchnią, szyćiem, porządkami domowymi. Wiadomość plac Chorażczyzny 4. pierwsze piętro. 496

**40-50** pni pasieki w ulach Towarzystwa do sprzedania w **Franciszka Barogiewicza w Monasterzyskach.** 502

**Uczeń** przyjęty zostanie, do zawodu kapelusznickiego. Antoni Kafka, Rynek 29. Lwów. 498

**Adwokat** urzędujący w jednym z większych miast prowincjonalnych poszukuje koncypienta. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. dr. Loewensteina ul. Teatralna l. 503

**Poszukuje** się zgubionego pieska mopsa, szarego z czarnym pyskiem, za stosownem wynagrodzeniem ul. Teatralna l. 7. pierwsze piętro 511

**Mleczarnia** w dobrem miejscu zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielniński” w głównej trafice ul. Halicka. 483

**Uczeń** wyższego gimnazjum izr. poszukuje lekcji na wsi. Adres M. G. Rappaporta l. 11. 505

**Poszukuje** zdrowych, domowych obiadów. Zgłoszenia restantę, główna poczta „Nielukulus”. 510

**Poszukuje** się inkasenta za kaucją, który może się wykazać dobrymi świadectwami. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności administracja Kurjera Lwowskiego. 144

**Młody** człowiek posiadający kurs gimnazjalny, francuski, niemiecki i rosyjski, pragnie lekcji za obiady. Listy administracja: pod **Lekeja.** 50

**Rutynowany** pomocnik handlowy działu galanteryjnego z pięknym piśmem i egzaminem podwójnej buchalterji poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia przyjmujcie z grzecznością handel Wgo Kazim. Lewickiego pod l. D. S. 512

**Osoba** uzdolniona w krawieczyźnie damskiej znajdzie zaraz zajęcie w domu prywatnym. Listy do adm. pod W. C. 2. 509

**Z** powodu wyjazdu do sprzedania z wolnej ręki w Stryju realność blisko rynku położona, składająca się od frontu z 5 pokoi i 2 kuchni w oficynie 2 pokoi z kuchnią z 3 komórek, stajni, piwnicy i ogrodu półmorgowego. Cena 7.000 złr. Bliższa wiadomość J. Ormeowski w Stryju Podzamecz, pośrednictwo wykluczone. 505

**Ważne** dla eksploratorów nafty lub wosku. W Rypnie obok Roźniatowa do sprzedania są dwa udziały w eksploatacji nafty lub wosku ziemnego. Bliższej wiadomości udzieli J. Ormeowski w Stryju. 506

**Praktykanta** potrzebuje zaraz handel korzeni, delikatesów i win K. Zygmontowicza w Turce koło Chyrowa. 514

**Powidełko** z morel z cukrem za 5 kg. franko ztr. 2.40. Marmelada z morel l-a 4 złr. za zaliczką wysyła K. Schachner w Zaleszczykach. 515

**Z** nadestanych zwykłych fotografii wykonują piękne portrety naturalnej wielkości. Cena niska z dołu. Noloński w Przemyslu. 521

**Młodzieniec** władający językiem polskim, ruskim i niemieckim z dobrem piśmem, poszukuje zajęcia na wsi. Warunki skromne. Wiadomość w biurze Satały Sykstuska l. 6. 516

**Leśniczy** w średnim wieku egzaminowany i obeznany z gospodarstwem rolnem, poszukuje odpowiedniej posady, przyjmie również administrację majątku za kaucją. Wiadomość biuro Satały Sykstuska 6. 517

**Do** bardzo rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego bez ryzyka, można przystąpić wspólnik z kapitałem od 5—10 tysięcy. Zgłoszenia do agencji „Impressa” Lwów. 521 b

**Urząd** pocztowy w Krystynie popołu poszukuje natychmiast starszej ekspedytorki względnie ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym do samodzielnego prowadzenia, czyli objęcia administracji, warunki dotacji są pożądane. 523

## Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

**6** pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

**P**iekarska 21. Dwa mieszkania po 3 pokoje zaraz do wynajęcia. 493

**4** lub 2 pokoje przedpokój kuchnia Mickiewicza 7. od 1. kwietnia. 522

**W** mieście o dziesięciu tysiącach mieszkańców (siedzibie władz powiatowych, załogi wojskowej) są do wynajęcia w najdogodniejszym miejscu w rynku lokalności składające się: ze sklepu, magazynu, trzech pokoi, piwnicy itd. W tych obecnie odrestaurowanych ubikacjach mieścił się od lat kilkadziesiąt jedyny sklep korzenny w rynku. Bliższej wiadomości udzieli E. B. G. Kraków Krowoderska 55. 518

## Nowo otworzony Handel towarów kolonialnych Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 2. poleca

wyborne deserowe znane masło Czyżykowskie 1 kgr. po 1 zł. 36 ct. i 1 zł. 28 ct.

Inne towary w zakres handlu mego wchodzące jako to: cukier, kawa, herbata, wina, koniaki itp. sprzedaje po cenach możliwie niskich.

Najlepsze drożdże codziennie świeże. (Impressa).

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

**August Schellenberg i Syn**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1-70, na prowincji zhr. 1-80.

**PAPÉE & KOŚCICKI**

we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2.

Komisowe sklady hurtowne towarów tylko najlepszej jakości

**HERBATY**

firmy Wogau i Spółki w Moskwie.

**KAWY**

pod godłem „Syrjusz”.

**Kakao w proszku**  
F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

**CZEKOLADY.**

Amédée Köhler & Syn, Losanna i Mentier w Paryżu.

Koniaki wyborne.

**Wyciąg olejku do uszów**

e. k. sekundariusza dr. Schipka uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzysanie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 zhr. 50 cent. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Rody apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8., Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundariusz dr. Schipka we Wiedniu.” Za nadesłaniem 1 zhr. 70 cent., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.

**Słabość mężka**

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, ponacza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustr. wana.

**Dra Retau'a**

**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego 1 zhr. Cena wydania niemieckiego: 2 zhr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężka. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magasin Leipzig, Neumarkt 34) w (Niemczech)

**Zgłoszenia do Konwersji**

**Obligacji indemnizacyjnych**

**i Subskrypcja**

na

**4% Pożyczkę krajową**

przyjmuje

jako miejsce dla konwersji i subskrypcji

**do 15. marca**

po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji

Dom bankowy i kantor wymiany

**SOKAL i LILIEN**

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezwzględnie.

**Bank Krajowy we Lwowie**

z upoważnienia

**Banku dla krajów koronnych we Wiedniu**

ogłasza niniejszem,

że począwszy od dnia dzisiejszego

**do dnia 31. marca 1893.**

**dewinkuluje**

zastrzeżone do końca roku 1894.

**4% galic. obligacje propinacyjne**

za opłatą prowizji

**1% (jeden od sta)**

wydając właścicielom

**dewinkulowane sztuki w naturze.**

Dalsze zgłoszenia po dniu 31. marca 1893 uwzględnione nie będą.

We Lwowie dnia 24. lutego 1893.

(Przedruku nie płacimy).



Orygin. prof. dra Jägera wyroby po cełach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób węższego zdrowia, fałtwa się przeziębających

- Koszule
- Kaftniki
- Kalesony i majtki
- Skarpetki i ponczochy
- Ogrzewacze na żołądek
- Kamasze
- Ponczochy myśliwskie ze stopami i bez
- Kamiszetki meskie włóczkowe z rękawami,
- Stianki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez,
- Spodnice włóczkowe

połeca handel płócien i bielizny **JANA RIEDLA** we Lwowie.

**PIGULEKI BLANCARDA**

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK



Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

1883

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyjątkowo we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofaliczny (puchliny, zakłanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CULOBOZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTAGU, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmożenia konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

1888

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

*Blancard*

**Wysprzedaż**

w handlu

**A. MANKOWSKIEGO** we Lwowie, Halicka 10.

Z powodu wysprzedaży, niezwykła sposobność nabycia tanio starych win: hiszpańskich, włoskich, greckich, francuskich, reńskich, węgierskich i austriackich. Starych miódów, likworów: francuskich, holenderskich i wódek w rozmaitych smakach i gatunkach. Starych koniaków francuskich. Rum z Jamajki, araku de Goa i de Batavia, Whisky angielskie. Starych octów francuskich. Zupełna wysprzedaż kawy, herbaty, rozmaitych korzeni, owoców południowych, świec itp. Wreszcie urządzenia sklepowego i pokoju do śniadań.

Zarząd masy.

(Lwów Impresa).

**„Masa krajowa“  
terpentynowa**

do zapuszczania podłogi, nadająca prześliczny połysk posadce, lepsza i nie do porównania w trwałości z wyrobem zagranicznym, o 10 ct. taniej, puszka 1/2, klgr. 75 ct.

połeca handel farb i materiałów **O. T. Wincklera Syn** we Lwowie.

**Kupie**

stary parowy kocioł pojemności 60 do 70 hektolitrow celm przerobienia go na rezerwoar. **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny liczb 1. (naprzeciw katedry).

Jako miejsce dla konwersji  
i subskrypcji  
**Obligacyj indennizacyjnych**

na  
**4% Pożyczkę krajową**  
przyjmuje zgłoszenia  
**do 15. marca 1893.**

po warunkach oryginalnych bez do-  
liczenia prowizji

Dom bankowy i kantor wymiany  
**AUGUST SCHELLENBERG i SYN**  
we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie.

**Ważne dla dam!**

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II piętro.

**ANTI-LENTILIA**

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 zlr.

**J. IHNATOWICZ**

Lwów sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków  
Sukiennice 1. 20.  
Czerniowce Rynek 1. 2.

Patentowany

**Krochmal brylantowy**  
wyrób krajowy

**O. T. Wincklera Syna**  
we Lwowie.

przewyższa wszelkie wyroby zagraniczne w białości, sztywności i polysku. Główny skład:  
ul. Teatralna 1. 7.

W obec kończącego się sezonu zimowego

**TRAN RYBI**

najświeższy z pierwszorzędnego źródła

w oryginaln. flaszkiach po 60 ct.

poleca  
najpierwszy galicyjski skład materiałów

**Leopolda Lityńskiego**

Lwów, 2. Kopernika 2.  
Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą

**FARBY**

wszelkiego rodzaju  
tanie i dobre

poleca

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek 1, 33.

**Wajętność ziemska**

o dwóch korpusach tabularnych, przeważnie rola (której 1300 morg.) wartości łącznej niespełna 400.000 zł. do sprzedania. Jednocześnie poszukuje się do nabytia majątności blisko Lwowa w wartości do 200.000 zł. lecz nie mniejszej jak 100.000 zł. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dra Roberta Czajkowskiego we Lwowie (obecnie we własnym domu) przy ulicy Leona Sapiehy 5. a.

**„BAZANTA”  
Krochmal brylantowy**

do nabycia we wszystkich handlach.

Orzeczenie chemika sądowego.

**Pan GUSTAW BAZANT**  
fabrykant krochmalu brylantowego  
we Lwowie.

„KROCHMAL BRYLANTOWY” Pańskiego wyrobu, w oryginalnym pudełeczku (4 paczki w pudełeczku) do badania mi przedłożony. nie zawiera żadnych składników mogących niszczyć białiznę, lub też szkodliwie oddziaływać na zdrowie ludzkie, w ogóle nie zawiera nic coby pod względem praktycznym lub higienicznym nie było odpowiednie, lecz i owszem, jest sporządzony z bardzo dobrych materiałów celowi odpowiednich, co na podstawie dokładnie przeprowadzonego chemicznego i mikroskopowego badania, niniejszem stwierdzam.

Walery Włodzimirski

zaprzysięgły chemik i znawca sądowy, właściciel urzędu upoważnionego chemiczno mikroskopowego laboratorium.

Skład hurtowny:

Ludwik Gardoliński Lwów, plac Halicki 1. 14.

HANDEL

**HERBATY**

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1:60
	Souchong czarna	2 —
	„ zbior majowy	3 —
	Kaysow czarna	4 —
	Wysiewki herbaciane	1:30
	herbat	1:60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczą.

**Przyrządy do ratowania bydła**  
w wypadkach dławienia, wzdęć itp. w kształcie długiej rury z drutu stalowego sprężystego, najpraktyczniejsze z dotychczas znanych i niezawodne w skutku. **Sztuka 6 zlr. 50 ct.** — poleca  
**PIOTR CHRZASTOWSKI**  
handel towarów żelaznych  
we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**OLEJ RYBI:**

Żółty jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw załęgmienu, ostrości krwi, niedokrewności, skrofalom itd., biały przyjemniejszy od poprzedniego, bo dwukrotnie czyszczony i destylowany.

Butelka oryginalna białego 80 ct.  
„ „ „ „ żółtego 60 ct.

Główny



skład

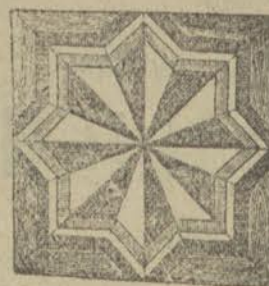
w aptece „pod

srebrnym orłem”

**ZYGMUNTA RUCKERA**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.



Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie,  
jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

**Braci Wczelak**  
we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i iaworowych w różnych grubościach i długościach.

FABRYKA MASZYN


**T. BREDA w Ottynie**



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Kantor miastowy:  ul. Hetmańska 22.

**Fabryka sztucznych nawozów**

Spółki komandytowej

**JULJANA WANGA we Lwowie**

znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu poleca po niższych cenach, aniżeli jakakolwiek inna fabryka i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specjalnie pod zasiewy wiosenne:

Roztworzoną kwasem siarkowym  
**Mączkę kościaną i Superfosfaty**  
z gwarancją najwyższych procentów

w wodzie rozpuszczonego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asimilującego.

Cennik i sposób użycia wysłać na żądanie odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia udziela się w kantorze p. ul. Hetmańskiej 22. od godz. 9 1/2 do 1 i od 3 1/2 do 7.